№ 176 Czwartek dnia 2 Października 1919 roku. Rok I

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 6.00 mk. z odnoszeniem 6.50, poczta 6.50
Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Nowy dziwny system.

(O.) Na arenę naszego życia w Polsce wkradł się nowy system, którego pochodzenie jest nieznane, treść niezbyt mądra i szkodliwa zarazem, a skutki fatalne, przynoszące ze sobą wiele złego i demoralizacji.

Rzecz mianowicie przedstawia się następująco: Jest ktoś kontrolerem żywnościowym i zamiast spełniać swe funkcje uczciwie, jak na dobrego obywatela przystało, robi różne malwersacje, oszustwa, gromadzi w swym sklepie i prywatnem mieszkaniu całe składy mąki, cukru kaszy i innych produktów żywnościowych — aprowizuje się na szeroką skalę, aby potem puścić swój dorobek na pasek i grube zarobić na nim tysiące.

Człowiek taki, to w warunkach obecnych najgorszy wyrzutek społeczeństwa, bo upatrujący tylko swoje dobro, a zatratę ogólną niosący, człowiek taki, to hyena, która wyśsie z nas ostatnią kroplę krwi, byleby tylko trzos swój po brzegi wypełnić złotem.

I jednego dnia robi się u niego rewizję, znajduje całe masy artykułów spożywczych, a prócz tego fabrykę mydła ze szmalcu amerykańskiego, który miał być dla mas omastą do kontyngensowego chleba niepierwszej jakości. Po rewizji protokół, a potem odchodzi się najspokojniej dalej, — zostawiając owego jegomościa w domu — by dalsze prowadzić śledztwo i ewentualnie w innych jeszcze miejscach, związane z niem rewizje.

Co jednak w międzyczasie robi ów pan?... Rozpuszcza całą zgraję wspólników na miasto, zaciera wszelkie ślady swej zbrodniczej działalności, gdzie potrzeba, posmaruje, w inne miejsce znów pojedzie i tak przygotowuje sobie obronę, jako też materjał dowodowy jego niewinności.

A rezultat tego? — Zamiast sąd doraźny i kula w łeb, — jedynie nieznaczny wymiar kary, lub temu podobne.

To przecież rzecz niesłychana, mająca zastosowanie chyba tylko u nas! I mnóstwo podobnych wypadków możemy jeszcze przytoczyć.

Mimowoli nasuwa się więc pytanie: czy taka jest litera prawa? czy takie postępowanie w stosunku do występców tej miary, co ów kontroler, przewiduje kodeks karny?

Nie sądzimy!... Boć przecie w Galicji naprzykład jest inaczej! Tam każdego podejrzanego natychmiast się aresztuje i osadza w więzieniu śledczem. Dlaczego sami puszczamy wodę na młyn wszelkiego rodzaju malwersantów, by po wykryciu ich zbrodni dać im możność ratowania się choćby nawet ucieczką.

Czy brak nam już zaradności? czy wogóle nie zdajemy sobie sprawy z tego, co nam grozi? czy nie widzimy lawiny upiornej, która niczem niewstrzymana wali się na nasze wsie i miasta?

Trzeba już raz wreszcie rozerwać tą sieć, która nas omotała i wszelkie ruchy paraliżuje! Nie wystarczy szumnie zapowiadana walka z niszczycielami dobra publicznego, lecz potrzeba, byśmy już raz stanowczo wystąpili i czynnie rozpoczęli walkę.

Domagamy się bezwzględnie, aby wszystkich, paskarzy, spekulantów, lichwiarzy, czy innych malwersantów osadzano natychmiast pod kluczem po wykryciu jakichkolwiek nadużyć z ich strony, aby nie pozwolono im bezkarnie grasować po mieście i kontrdziałać w okresie prowadzenia śledztwa dowodowego przeciw nim.

Domagamy się tego stanowczo od odnośnych władz!...

Smierć gen. Dubiskiego.

(Tel. własny „Kurjera Częstoch.“

WARSZAWA, 1 października. Najświeższy komunikat sztabu generalnego donosi:

Front litewsko-białoruski. Oddziały nasze, uprzedzając spodziewaną akcję przeciwnika, nagłym wypadem **rozbiły pod folwarkiem Borysów i wsią Niemrawce koncentrujące się jego oddziały.**

Wzięto 1 działo, kilkanaście karabinów maszynowych, kilkuset jeńców, dużo zdobyczy wojennej.

Na wschód od Bobrujska oddziały nasze **zniszczyły umocnione pozycje przeciwnika pod wsią Małe Bartniki, rozbijając jego oddziały i biorąc 400 jeńców, 6 karabinów maszynowych.**

Po dokonaniu tego ataku oddziały nasze cofnęły się na przyczółek mostowy.

W walce tej **odniósł ciężkie rany dowódca dywizji wielkopolskiej gen. Dubiski, który wkrótce zmarł.**

Na wschód od jeziora Kniaź oddziały nasze wyparły przeciwnika ze wsi Kurycze.

Podczas walk 26 i 27 b. m. pod Kapczewiczami ogniem naszej ciężkiej artylerji zostały **zniszczone 2 pociągi pancerne przeciwnika.**

Na froncie wołyńskim spokój.

Sprawa budżetu Polski.

Podatek dochodowy będzie podstawą systemu podatkowego.

WARSZAWA, 30 września. (PAT). Komisja skarbowo-budżetowa odbyła zebranie pod przewodnictwem posła dra Głąbińskiego. Na porządku obrad były wnioski o podatkach od dochodu, majątku i t. d.

Po dyskusji min. Biliński mówił o konieczności załatwienia budżetu za pierwsze półrocze i od 1.7 do 30.9. W najbliższym czasie Sejmowi przedłoży się projekt budżetu na 9 miesięcy i od 1.7 do 30.3 1920 r.

Po ogólnym wyjaśnieniu kwestji walutowych min. Biliński oświadczył, że Sejmowi przedłoży się projekt podatku dochodowego, który będzie podwaliną systemu podatkowego w Polsce.

Na wniosek posła dr. Loewensteina odroczono na razie dyskusję.

Obrady sejmowe rozpoczęły się.

WARSZAWA, 1.10. Biuro sejmowe ogłasza, że na porządku obrad dzisiejszego (środowego) 85 posiedzenia sejmu ustawodawczego są następujące sprawy:

1) **Wnioski w sprawie aprowizacji.**

2) Pierwsze czytanie ustawy o przejęciu państwowej służby sanitarnej na ziemiach b. zaboru austrjackiego przez ministerjum zdrowia.

3) Sprawozdanie komisji oświatowej i referat posła Głąbińskiego w sprawie założenia szkół kolejowych.

4) Sprawozdanie komisji sprawozdawczej i referat posłów Anusza oraz Małupy w sprawie ustawy o zmianie nazwisk.

5) Sprawozdanie komisji konstytucyjnej i wnioski posłów dr. Grzędzielskiego oraz Tabaczyńskiego **w sprawie zmiany artykułu 9 ordynacji wyborczej do sejmu ustawodawczego.**

—(o)—

Sejm pod opieką karabinów maszynowych.

WARSZAWA—Kuloary sejmowe zaczynają się powoli ożywiać. Posłowie przybywają na posiedzenia komisji. — Zdenerwowanie ogólne, które daje się zauważyć w stolicy i tutaj znalazło swoje echo.

W poniedziałek po południu przyniesiono do gmachu sejmowego dwa karabiny maszynowe. Jest to odpowiedzią na krążące uporczywie pogłoski, że z okazji otwarcia obrad sejmowych przyjdzie do demonstracji przeciw Sejmowi i rządowi. Poratem umieszczono w dziedzińcu gmachu sejmowego oddział straży ogniowej.

Galicja wschodnia uratowana dla polaków.

PARYŻ—„Temps“ donosi, że Najwyższa rada międzysojusznicza rozpatruje projekty, mające na celu zadowolenie aspiracji polskich co do Galicji wschodniej.

Sprawa ta ma być rozstrzygnięta po myśli polaków i w tym sensie też nastąpi zredagowanie ostateczne statutu, odnoszącego się do Galicji wschodniej.

Nowi ministrowie.

Telegram własny „Kurjera Częstochowskiego“.

WARSZAWA—„Monitor“ ogłasza pismo naczelnika państwa do ministra rolnictwa i do ministra aprowizacji Minkiewicza, zwalniające ich z dotychczas zajmowanych stanowisk.

Równocześnie powierzył naczelnik państwa podsekretarzowi stanu w ministerjum rolnictwa p. Chmielewskiemu kierownictwo tegoż, a podsekretarzowi stanu w min. aprowizacji, p. Sobańskiemu, kierownictwo ministerjum aprowizacji.

TELEGRAMY

Sprawy sejmowe.

WARSZAWA (Tel. wł.) — Marszałek sejmu zwołał na wtorek godz. 7 wieczorem konwent senjorów celem ustalenia porządku obrad plenum sejmowego i wyznaczenia klucza udziału stronnictw w komisjach i prezydjach ze względu na zmianę w układzie stronnictw.

Układy polsko-niemieckie.

BERLIN (Tel. wł.) — W ministerjum spraw zagranicznych odbyły się wstępne narady w sprawie podjęcia rokowań polsko-niemieckich.

Ze strony polskiej przybyli: podsekretarz stanu dr. Wróblewski i posłowie Diamand oraz Korfanty, Wynik konferencji uprawnia po nadziei, że jest możliwość porozumienia się.

Socjaliści na G. Śląsku grożą duchowieństwu terrorem.

SOSNOWIEC. Zarząd okręgowy Niemieckiej Socjalnej Demokracji G. Śląska, zamieszcza w organie swym „Volkswille“ list otwarty do kleru górnośląskiego, oświadczając, że gdyby kler z okazji wyborów nadchodzących przy funkcjach kościelnych np: z ambony, przy pogrzebach wygłaszał mowy przeciw socjalnej demokracji i przeciw Niemcom a za przyłączeniem do Polski, wówczas na miejscu i publicznie przeciw temu wystąpią.

List wzywa ks. biskupa wrocławskiego, aby klerowi wydał odpowiednią instrukcję.

Brak wagonów na Górnym Śląsku.

SOSNOWIEC. „Obers. Kurier“ donosi. Biuro Prasowe Komisarza Hoersinga donosi, że produkcja węgla w Zagłębiu górnośląskim wzmaga się nadal. Codzienna produkcja przeciętna utrzymuje się przy 95.000 ton. Natomiast stwierdza się brak wagonów. Kopalnie górnośląskie potrzebują dziennie 7000 wagonów do odstawy, tymczasem dostarcza się 3000 — 4000 najwyżej.

Bolszewicy pod bramami Kijowa.

MOSKWA — Komunikat bolszewicki z frontu południowego:

Na południe od Nowogrodu wołyńskiego w Rejonie Żytomierza wołyńskiego trwają zacięte walki z nieprzyjacielem. W obszarze Kijowa zajęliśmy Gosteml i Ignatów.

Na zachód od Kijowa, od którego znajdujemy się w odległości 15—20 klm artylerja nasza ostrzeliwuje pozycje nieprzyjacielskie położone pod miastem.

Malwersacje z cukrem.

KRAKÓW — Wczoraj aresztowano w Krakowie urzędnika tutejszych klinik uniwersyteckich przy ul. Kopernika p. Heinza, który dopuścił się malwersacji z cukrem, przeznaczonym dla chorych w klinikach. Heinz puścił ten cukier na pasek, okradając w ten sposób chorych, którzy cukru naturalnie nie otrzymywali. Heinz sprzedał przed kilku dniami kilkadziesiąt kilogramów cukru niejakiemu Rosnerowi, u którego znaleziono oprócz cukru 60 pudełek sacharyny.

Cukier i sacharynę zakwestjonowano, Rosnera również aresztowano.

Demonstracja... kelnerów.

LUBLIN. 1.10 Tel. wł. „Głos Lubelski“ donosi, że wczoraj o godzinie 12-ej w południe do restauracji p. St. Marty-

niaka, przy ulicy Krak. Przed. 52, weszło około 40 kelnerów, zajmując wszystkie krzesła, ulokowali się w jednym z pokoi, a gdy krzeseł zabrakło porozsiadywali się na stołach i tak biesiadując przesiedzieli do godz. 3 ej po południu, nie dając możności spożycia obiadu gościom którzy tam przychodzili.

Czy w ten sposób pp. Kelnerzy chcą wykazać swoją kulturę?

USTAWA O WALCE Z LICHWĄ.

WARSZAWA, 1.10 Komisja prawnicza pod przewodnictwem posła Swidy obradowała nad projektem ustawy o walce z lichwą i spekulacją. Referował dr. Grzędzielski. Wybrano subkomitet (dr. Grzędzielski i dr. Seyda), którzy w porozumieniu z delegatami min. sprawiedliwości, aprowizacji i przemysłu i handlu oraz Urzędu dla walki z lichwą i spekulacją opracują projekt ustawy.

SPRAWA O MILJONOWE NADUŻYCIA W DĄBROWIE.

KRAKOW, 1.10. Tel. wł. Sąd wojenny na Montelupich w Krakowie przystąpił już do rozpatrywania sprawy o miljonowe nadużycia w Dąbrowie.

Po skonstatowaniu nieprzybycia kilku świadków i braku na sali niektórych oskarżonych, sąd sprawę odroczył do d. 20 października.

O POMOC DLA WSI ZNISZCZONYCH.

WARSZAWA, 1.10. Tel. wł. Komisja rolna wysłuchała relacji delegata rządu Leśniewskiego w sprawie akcji na rzecz pomocy rolnej w powiatach zniszczonych przez działania wojenne. Program pracy komisji uzależniony będzie od wyniku obrad konwentu senjorów.

Co dzień niesie.

Koszta pobytu Wilsona w Paryżu.

Senatowi Stanów Zjednoczonych przedłożono rachunek za pobyt w Paryżu w wysokości 5,200,000 dolarów (200 mil. mk.) Dzierżawa hotelu „Grillon", w którym Wilson mieszkał wynosi — 350 tysięcy dolarów, a rachunek za potrawy i napoje w hotelu wydano 129 tysięcy dolarów.

„Socjalizm zarażony został bakcylami szału."

Z Genewy donoszą, że przywódca francuskich socjalistów Albert Thomas w rozmowie z pewnym dziennikarzem nie umiał ukryć swego pesimizmu, co do przesilenia w jakiem znalazł się w chwili obecnej program socjalistyczny.

Oświadczył między innemi: Wszystko mogło być dobrze, ale pod wpływem komunizmu rosyjskiego, socjalizm zarażony został jakoby bakcylem szału. W obozie naszym idzie teraz wszystko jakby na złamanie karku, żywioły rozważniejsze utraciły władzę, a wobec tego opozycja społeczeństwa pod wpływem idei narodowych jest coraz silniejsza.

Co do Francji najbliższe wybory okażą, jak wiele straciliśmy.

Walka Rządu z anarchją.

WARSZAWA, 1.10 Tel. wł. Ministerjum spraw wewnętrznych wysłało okólnik do wszystkich starostw tej treści, że **uchwała zjazdu krajowego Związku zawodowego robotników rolnych w sprawie podjęcia walki o ziemię jest przekroczeniem statutu, który mówi tylko o obronie zawodowej.**

Wobec taktyki Związku, grożącej porządkowi publicznemu, **należy wystąpić z odpowiednimi środkami.**

Występujących przeciwko prawnym nabywcom parceli należy pociągnąć do odpowiedzialności karnej.

Protesty ziemian przeciw uchwale rolnej.

Protest ziemiaństwa pow. Sochaczewskiego uchwalony w Sochaczewie na zebraniu miejscowego oddziału Związku Ziemian brzmi jak następuje:

Z uwagi, iż projekt reformy rolnej uchwalony w Sejmie, jest wynikiem dążeń socjalistyczno-partyjnych, zmierzających do zniszczenia ustroju społecznego odradzającej się Ojczyzny;

iż Sejm ten reprezentuje tylko część Polski, jako wybrany w warunkach bałamutnej agitacji;

iż projekt zgubnie wpływa na organizowanie się nowego państwa, tamuje jego rozwój, podrywa jego stan ekonomiczny i kulturalny oraz wywołuje zamieszki i anarchję.

Związek 1) protestuje przeciwko uchwale Sejmu z dnia 10.8 r. b., jako przeciwko aktowi gwałtu i bezprawia, znoszącemu prawo własności w imię socjalizmu i komunizmu.

Związek 2) protestuje tem samem przeciwko wywłaszczeniu lasów i ziemi oraz przeciwko określeniu maximum obszaru posiadania.

Związek 3) potępia zachowanie się w Sejmie stronnictw umiarkowanych, które, czyniąc ustępstwa demagogicznej lewicy, zgodziły się na naruszenie prawa własności, jak również potępia ministra rolnictwa, p. Janickiego, za karygodne niedbalstwo w spełnieniu obowiązku obrony zasady własności i kultury rolnej.

Związek 4) protestuje najenergiczniej przeciwko poczytywaniu ziemiaństwa, zasłużonego Ojczyźnie i obecnie pracującego w miarę sił dla Jej dobra, za przeżytek skazany na zagładę.

Odezwa kończy się żądaniem, aby Związek Ziemian całej Rzpltej Polskiej w łączności z przedstawicielami przemysłu, handlu, miast, inteligencji, oświeceńszych włościan i uczciwego odłamu robotników — starał się wszelkiemi dostępnemi środkami z nieograniczoną ofiarnością o usunięcie z sejmowego projektu rolnego z dnia 10.8 rb. przepisów, mających charakter bezprawia i gwałtu, a narzuconych przez partje wywrotowe ku zagładzie Rzpltej.

N. D. i Piłsudski.

W lwowskim „Słowie Polskiem" pod nagłówkiem: „Fabrykanci zamachów stanu" czytamy:

W tem narzucaniu „endecji" roli Brutusów, którzy nie robią nic innego, jak tylko ostrzą sztylety, aby je utopić w piersi cezara-Piłsudskiego, kryje się cel zgoła inny.

Prasa lewicowa, jak ognia piekielnego, boi się zgody pomiędzy „endecją" a Piłsudskim. Wszak od szeregu miesięcy nie wyszło z Belwederu żadne zarządzenie, któreby wywołało zaniepokojenie w obozie narodowym („nacjonalistycznym" — jeśli ten termin bardziej przypada do smaku panom lewicowym). Wszak ten Piłsudski, który powoływał do życia gabinet Moraczewskich, Wasilewskich i Thuguttów i tolerował obecność w Warszawie posła niemieckiego, zgoła innym był, niż Piłsudski dzisiejszy, który żyje w serdecznych stosunkach z Koalicją i jej ambasadorami, który jest przyjacielem generała Henrysa, szefa francuskiej misji wojskowej, ku zgorszeniu lewicowców odnosi się jak najlepiej do generała Hallera i w myśl hasła: „Le Pologne — c'est son armée", organizuje potężną miljonową armję, ku irytacji socjalistów, którzy w Sejmie głosowali przeciw rekrutacji, a za utworzeniem milicji ludowej.

Tenże Piłsudski bije codnia bolszewików i rozbija w drzazgi „krasnoarmiejców", ku niepohamowanemu oburzeniu pepeesów, zakreśla orężem polskim granice Państwa na wschodzie, ściśle niemal według słynnej mapy Dmowskiego, która swego czasu taką zgrozą napełniła socjalistów i ich zauszników — słowem, postępuje, jak prawowierny „endek".

Organy państwowe Związku zaw. robotników rolnych.

Z Rypina piszą do nas: Przewodniczący miejscowego oddziału Związków zawodowych robotników rolnych, niejaki Olszewski, znany z agitacji wśród sfer robotników rolnych, na posiedzeniu miejscowego komitetu pomocy czynnej dla związku wyraził się w obecności dwuch uczestników tego posiedzenia:

„Wezwania roześle przez moich ludzi w każdej wsi mam swoich wójtów, jak nastanie dyktatura proletarjatu to ja już się tak urządzę, że będę miał swe organy państwowe".

Korespondent nasz zaznacza, że pa[n] Olszewski jest tak już pewnym dyktatu[ry] proletarjatu, iż nawet nie ukrywa prawdziwej działalności Związku Za[w.] Rob. rolnych choć centrala tych związ[ków] do działalności takiej nietylko si[ę] jeszcze nie przyznaje, ale nawet się je[j] wypiera.

Olszewski popełnił już tyle przestępstw w powiecie i wszystkie uszły mu bez karnie, wobec czego uważa iż może działać jawnie i przygotowywać przyszłych dygnitarzy rad proletarjackich. Zresztą przyznaje się on publicznie do „wygryzienia starosty Parczewskiego", który przeszkadza jego działalności.

Zuchwały napad na proboszcza.

„Ziemia Lub." donosi, że w tych dniach w godzinach wieczornych trzech zamaskowanych bandytów dostało się na plebanję w Piaskach Luterskich. W pokoju prócz ks. Stanisława Boruckiego był jeszcze ks. Wikarjusz Sitkowski i p. Krzywiecki.

Bandyci z rewolwerami w rękach zaczęli obszukiwać mieszkanie i będące w niem osoby. Zrabowano wszelkie kosztowności w sumie 10 tysięcy koron i tysiące koron w gotówce. Ks. Sitkowskiemu bandyci zabrali 200 koron, a panu Krzywieckiemu dewizkę i złoty zegarek.

Kościelnych pieniędzy złożonych u ks. Boruckiego zabrano 7000 koron, szkolnych 2000.

Następnie nakazując, aby w przeciągu 2 godzin nie dawali znać o napadzie policji, gdyż w przeciwnym razie będą zamordowani, bandyci zbiegli.

Poszkodowani pod groźbą śmierci zastosowali się do rozkazu bandytów, poczem zawiadomiona policja wszczęła energiczne śledztwo.

Mąż dwóch żon.

10) POWIEŚĆ

przez K. M.

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(Dalszy ciąg).

Nie stracił jednak odwagi. Wynalazł bowiem sposób bardzo oryginalny... Zakupił grunta należące do Montmorency: i po zrobieniu fortuny postanowił wycofać się z interesów. Zbudował zamek i pompatycznie miejsce to ochrzcił: „Bouchard et Montmorency".

— Ależ to śmieszne!

— To też Prokurator królewski wkrótce wezwał go i zapowiedział mu, iż w razie używania wzbronionego tytułu, będzie zmuszony osadzić go w kozie. Bouchard naturalnie przyrzekł, ale zarazem dał sobie słowo, że jego córka zaślubi co najmniej barona. Przypomniawszy sobie o tem, kiedym odwiedził starego Mikołaja, powiedziałem mu też, że znam młodego hrabiego, pochodzącego z rodów jeszcze średniowiecznych... w końcu wymieniłem pańskie nazwisko, Bouchard rzucił mi się na szuję i w tej chwili jedynem jego marzeniem był tytuł córki: „Pani hrabina". Zapowiedziałem mu również o wizycie pana hrabiego. Czy pan hrabia jutro będzie wolnym?

— W czwartek mogę panu służyć.

— Będę miał zaszczyt przedstawić się panu hrabiemu o godzinie trzeciej. Pan hrabia raczy wybrać powóz z największemi i najpiękniejszemi herbami w tym wypadku nawet przesada nie zaszkodzi.

Na tem skończyła się rozmowa.

ROZDZIAŁ IV.

Blanka Lizely.

Nazajutrz, o godzinie w pół do pierwszej, pan de Nancey udał się na pola elizejskie, czyniąc sobie wyrzuty, że nie jest bardzo przyjemne żenić się, mając za swatów faktora koni i tapicera.

Było to przecież złe nieuniknione. Roztrwoniwszy majątek, należało bądź co bądź odzyskać dawną fortunę, choćby nawet spekulując na posag.

Dawid Meyer w stroju krzyczącym i najfatalniejszego smaku, oczekiwał już na hrabiego.

Błyszczący faktor nie posiadał się z dumy.

Któż może zaręczyć, że ta sama hrabina, później... ba! trudno odgadnąć.

W każdym razie niema nic niepodobnego.

— Brawo! panie hrabio zawołał Dawid. Jesteś pan punktualnym jak chronometr Breguet'a. Godne naśladowania! Szklankę madery i w drogę.

Hrabia ukłonił się i dotknął kieliszka ustami.

Dawid wypił odrazu.

— Naumyślnie kazałem to wino przygotować dla hrabiego. Zdaję mi się, że należy do wyjątkowych pod względem dobroci. Piętnaście lat! No! zdrowie pana hrabiego!

Wino rzeczywiście było wyborne.

Dwaj przyjaciele zapalili cygara i wsiedli do faetonu.

Dawid sam wziął lejce do ręki.

Do połowy drogi, nie wspomniano wcale o celu wizyty.

Paweł jednak przerwał milczenie zapytując się:

— Panna Lizely oczekuje zatem na nas dzisiaj?

— Do licha! Przecież nie mam zamiaru poprowadzenia pana hrabiego po to aby się przypatrywał jedynie drzewom parku? Oto tekst depeszy, jaką wysłałem:

„Pan hrabia i ja, jutro, oddamy wizytę we względzie poney". To dostateczne. Czekają na nas najniezawodniej.

— Dla czegoż pan mówisz o jakichś poney?

— To tylko pozór. Pan hrabia nie przyjeżdża z wizytą do panny Lizely, ale dla ocenienia koni, które zamierza kupić. Przy tej okazji zawiąże się rozmówka a jeżeli wówczas pan hrabia nie potrafi podobać się, nie moja wina.

— Dobrze obmyślane, rzekł Paweł z uśmiechem.

— To mój jedynie pomysł. Bywają wodewiliści, którzy w swoich utworach mniej okazują sprytu. A zatem śmiało do dzieła. Notarjusz wkrótce zatemperuje pióro a pan mer z Ville-d'Avrey, zabierze się do spisania małżeńskiego aktu.

Wkrótce dojechano do wymienionej wyżej miejscowości.

— Przybyliśmy, rzekł Dawid Meyer. Domownik a raczej groom faktora zeskoczył z kozła i zadzwonił.

Ogrodnik otworzył na roścież bramę i powóz wjechał w dziedziniec.

— Cóż pan mówisz panie hrabio? Czy nie szyk?

— Prześlicznie!

Faeton zatrzymał się przed peronem pełnym kwiatów.

Na schodach służący ubrany po angielsku w czarny frak stał oczekując na gości.

— A to ty James? rzekł poufale. Dawid. Czy pani jest uprzedzona o naszym przybyciu? Jest w altanie czy też w parku?

— Pani jest w altanie. Kogoż będę miał honor zameldować?

— Zamelduj pana hrabiego de Nancey i dodaj jakeś dobry, że przybył z nim Dawid Meyer. Znasz mię zapewne?

Obaj przybywający zeszli po schodach. James ukłoniwszy się bardzo nizko poszedł naprzód dla wskazania drogi.

Młoda dama leżąca w połowie w szezlągu z książką w ręku powstała nieco zarumieniwszy się i pozdrowiła bardzo grzecznie przybywających, z pewnem jednak zakłopotaniem, które nie uszło uwagi Pawła.

(d. c. n.)

Z DNIA.

„Cielętnik"

Suną pary za parami
niczem w wielkim polonezie,
oczy błyszczą się iskrami
a głów, ile tylko wlezie.

Flircik czuły się przelewa
z ust do ust srebrzystą falą,
tu z Adamem idzie Ewa,
tam pan Józef z panną Halą.

Jasio szepcze Stasi w uszko:
— Wielka mnie dziś chętka zbiera,
aby kupić ci jabłuszko!
— Lepiej chodź do jubilera.

Znowuż Genio rzekł do Jadzi:
— Rychło zmienim swe obrączki,
więc to chyba nie zawadzi,
byśmy wzięli się za rączki.

— — — — — — — — — — —

Suną pary za parami,
wiele gwaru.. ścisku.. krzyku..
oczy błyszczą się iskrami..
„Wielki tłok na.. cielętniku..,

Z. O.

KRONIKA.

Od Wydawnictwa.

Celem dostarczenia naszym Szan. Czytelnikom najświeższych wiadomości z dn. 1 października „Kurjer Częstochowski" wychodzi o godz. 12 i pół w południe.

Zawiadamiając o powyższej zmianie, donosimy również, że zmiana ta trwać będzie krótko, gdyż niebawem „Kurjer Częstochowski" ukazywać się będzie rano.

Zwracamy również uwagę na nasz dział depesz, które otrzymujemy bezpośrednio.

Jednocześnie zawiadamiamy, że uzyskaliśmy od Wydawnictwa pisma tygodniowego „Przegląd kobiecy" wyjątkowe ustępstwa dla naszych Szan. Czytelniczek, a mianowicie pismo to kosztować będzie miesięcznie tylko mk. 3.

O ile liczba prenumeratorek dosięgnie 50 natychmiast rozpoczniemy dostarczać „Przegląd kobiecy".

Przyjazd biskupa Zdzitowieckiego.

Dziś, w środę 1 bm. zapowiedziany jest przyjazd do Częstochowy J. E. ks. biskupa Zdzitowieckiego.

Osobiste.

Gen. Odry, dowódca 1-go korpusu W. P. zaniemógł na zdrowiu i pozostaje na kuracji w Częstochowie.

Z Rady miejskiej.

Dziś, we czwartek, o g. 7 i pół wiecz odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Porządek dzienny zapowiada:

Dalszy ciąg obrad nad budżetem.

Przewóz soli kolejami,

Ministerstwo Aprowizacji ogłosiło, że przewóz wagonowych ilości soli kolejami państwowemi odbywać się może tylko na podstawie oryginalnych listów przewozowych, wystawianych przez Państwowy Urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby. Sól nielegalnie przewożoną kolej powinna kwestjonować i zgłaszać przez władze polityczne pierwszej instancji Ministerstwa Aprowizacji.

Zebranie „Jedności".

Zebrania dzielnicowe dla członków „Jedności", w celu utrzymania łączności i współpracy między nimi a zarządem, odbywać się będą stale każdej niedzieli w innej dzielnicy.

Powołanie prac. telefonicznych i telegraficznych.

W dniu wczorajszym na ulicach Częstochowy ukazało się ogłoszenie pow. kom. uzupełnień o powołaniu do armji, pracowników telegrafu i telefonów.

Z „Odeonu".

Teatr „Odeon" wyświetla wspaniały dramat życiowy w 3 aktach pt. „Kokietka" i 8 aktową komedję: „Kto pod kim dołki kopie". Ten mieszany program jest nader miłą rozrywką podczas obecnych chłodnych wieczorów jesiennych, tembardziej, że poziom artystyczny obu sztuk stoi na wysokim szczeblu.

O Szniace ani słówka!

W ostatnim numerze „Robotnika" ukazała się korespondencja z Częstochowy w której nieznany autor wylewa swe złości na N. Z. R. i „Kurjer Częstochowski" jakoby ten zarzucał miejscowym socjalistom oszustwa etc. O aferze p. Szniaki zaś ani słowa.

Z „Paryskiego".

Teatr „Paryski" pozyskał nowe, niepospolite arcydzieło filmowe w 6-ciu częściach pt. „Opium". Obraz ten odsłania tajemniczy świat Wschodu—Chiny, ojczyzną opium i Indje, kraj palaczy opium. Wystawa sztuki i gra artystów jest niebywała.

Na flotę polską,

Przy Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej utworzono oaecnie dwa nowe conta: 1) stworzenie floty wojennej i 2) popieranie floty handlowej. Na cona te wpłynęła pierwsza ofiara Starostwa Kynieckiego w kwocie 210 koron i 60 hal.

Dom własny „Jedności."

Wydawany w Częstochowie organ kooperatystów „Jedność" pisze:

Polski Zw. Stow. spożywczych w Warszawie z pomocą kooperatywy „Jedność" nabył od p. Ajzykowicza posesję w Częstochowie przy ul. Stradomskiej nr. 4, składającą się z dwupiętrowego domu mieszkalnego i oficyn.

Dom ten odpowiada w zupełności naszym celom. Po przeprowadzeniu dużego remontu, jedna jego połowa przeznaczoną zostanie na dom ludowy, w którym mieścić się będzie czytelnia, sala na odczyty, zebrania, przedstawienia amatorskie, produkcje muzyczne i t. d. W drugiej połowie domu, po doprowadzeniu linji kolejowej na plac, co się w zupełności nadaje, urządzone zostaną magazyny Polskiego Związku Stow. Spożywczych.

Ucieczka 2-ch palących się wagonow.

We wtorek w godzinach popołudniowych wezwano Straż Ogniową do pożaru w pobliżu fabryki „Częstochowianka". Kiedy w kilka minut po alarmie pogotowie Straży przybyło na miejsce pożaru, ujrzano pędzący w stronę stacji parowóz wraz z dwoma płonącemi wagonami.

Jak się okazało, wagony stały na torze w pobliżu „Częstochowianki", gdzie z niewiadomej przyczyny powstał w jednym z nich ogień. Widząc to, jeden z maszynistów wpadł na pomysł przyczepienia wagonów do lokomotywy i dowiezienia ich do pompy z wodą jeszcze przed przybyciem Straży.

Pomysł ten jednakże nie udał się, bowiem wiatr w czasie szybkiej jazdy pociągu wzmagał płomienie i z wagonów zostały jedynie szczątki.

Wieści z Blachowni.

W uzupełnieniu notatki o tworzeniu się nowej szkoły fabrycznej w Blachowni dowiadujemy się, że dotychczasowa szkoła fabryczna zostaje upaństwowiona i zamieniona na 7-io oddziałową, e trzech siłach nauczycielskich. Tymczasowo jednak będzie tylko dwu nauczycieli, a mianowicie: p. M. Olczak, dawny kierownik szkoły, który pozostaje na swem dawnem stanowisku i p. E. Stępień z Gnaszyna. Co do p. S. i mianowania go na stanowisko drugiego nauczyciela, nie nastąpiła jeszcze rezolucja odnośnych władz szkolnych.

Sprawozdanie z dnia znaczka na Śląsk.

Otrzymaliśmy sprawozdanie z kwesty na ślązaków, w którem czytamy, że dochód 117 woreczków dały mkr. 8207,03, kr. 673,00 rb. 144,55, kwesta przed kościołami mk. 1117,91, kor. 75,00, rb. 23 kop. 90, franków 2, kwesta w cukierniach mk. 715,15, kor. 35,00 rb. 2,00 złotych polskich 5, w kinematografach mk. 1071 fen. 61, kr. 55,00, rb. 5,40. restauracje mk. 279,30, kor. 26,00 rb. 1,04, koncert w parku mk. 737,880, kr. 100, kop. 80. Ofiary dobrowolne złożone w sklepie „Janina" na ręce p. Białkowskiej mrk. 333, rb. 9,17; lista p. Skalmierskiej i Nazębłówny mk. 1564, rb. 5, lista p. Stewiczowej mk. 935, rb. 100, lista p. Broniatowskiej mk. 565, lista p. Serednickiej mk. 442, lista p. Danielskiej mk. 438,05, kor. 13, rb. 3; lista p. Balcerówny mk. 407,20, kor. 70, rb. 5; lista p. Krajewskiej mk. 370,10, kor. 10; lista p. Moczydłowskiej mk. 334,50; lista p. Dregierówny mk. 300,50 kor. 1; lista p. Kaczkowskiej mk. 325,10, kor. 34; lista p. Barylskiej mk. 274,30, kor. 5, rb. 3; lista p. Mielczarek i Kwarciak mk. 224,45; lista p. Markowskiej mk. 192; lista p. Sieczkówny, zebrane w Kłobucku mk. 112,50, kor. 20; lista p. Kodroniowej, zebrane w Krzepicach mk. 130. Razem mk. 19076 fen. 50, kor. 1117, rb. 302 kop. 86, 2 franki i 5 złot. polsk.

Rozchód: orkiestra mk. 197, pranie woreczków 37 m. 50 fen., szpilki mk. 51, drobne wydatki mk. 15. Razem mk. 300 fen. 50.

Czysty zysk z dnia znaczka na Śląsk dał: mk. 18776.00 kor. 1117.00, rb. 302 kop. 86, 2 fr. 5 zł. p. polsk.

Lista poszczególnych ofiarodawców jest do przejrzenia w sklepie „Janina" II aleja nr. 37.

Komitet organizacyjny dziękuje za pośrednictwem pism za ofiarowanie 37,000 znaczków, drukarni p. Br. Swięckiego.

Zwolnienie urzędu Dep. żyw.

Z dniem 1 października, Magistrat wymówił stanowiska wszystkim pracownikom Miejskiej Dep. żywnościowej.

—(o)—

Życie kraju.

Bandyci w Łodzi.

W Łodzi jak donosi „Rozwój" policja kryminalna wypłoszyła z piwiarni przy ul. Chłodnej, na Rodgoszczu, kilku bandytów, którzy z rewolwerami w ręku rozpoczęli torować sobie drogę ul. Aleksandrowską, ostrzeliwując się. Policji kryminalnej nadesłano pomoc z 2 komisarjatu, przyczem z bandytów, przypartych za płotem, dwóch postrzelono, kilku zaś pozostałych zbiegło.

Gdy następnie policja podeszła bliżej, bandyci jeszcze dali kilka strzałów, wreszcie zdołano ich obezwładnić. Jeden z bandytów, postrzelony w rękę, jest 82 letni A. Ptaszyński, drugi postrzelony w brzuch 40 letni W. Banasiak, zmarł po odesłaniu go do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

Poświęc nie sztandaru.

W Łowiczu odbyło się uroczyste nabożeństwo w kaplicy szkolnej gimnazjum i poświęcenie sztandaru, ofiarowanego przez ziemian ze starostwa sochaczewskiego 21 pułkowi wojsk Hallera. Mszę odprawił i obrzędu poświęcenia dokonał ks. prałat J. Bączek. Przemówienie okolicznościowe wygłosił do wojska kapelan 21 pułku.

„Ksiądz" Fortuna.

„Gaz. Kielecka" donosi, że osławiony „ksiądz" Fortuna zjawił się w Kielcach. Oto co pisze „Gaz. Kiel." o występach tej niejasnej postaci:

Przed kilku miesiącami pojawił się w okolicach Kielc niejaki Michał Fortuna. Według jednych ksiądz, według innych zwykły oszust i szantarzysta, według trzecich warjat. Nam się wydaje, że jedno, drugie i trzecie w jednej osobie. Osiedlił się on początkowo w Krasnem w gminie mniowskiej, później przeniósł się do Stąporkowa w pow. koneckim. Ale pobyt Fortuny ani w Krasnem ani w Stamporkowie nie trwał długo. Włościanie szybko poznali się na nim i przepędzili go od siebie. Michał Fortuna znalazł się na bruku i niewiadomo, coby się z nim stało gdyby nie znalazł opieki u tych, którzy lubią łapać ryby w mętnej wodzie. Fortuną zajęli się socjaliści kieleccy. Rada delegatów robotniczych — główna reprezentacja socjalistów w Kielcach przyrzekły mu swe poparcie.

Zmiażdżenie robotnika kolejowego.

Na dworcu w Krakowie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek a ofiarą którego padł robotnik i przesuwacz wagonów kolejowych Józef Piętek.

Piętek widać nieobeznany jeszcze dobrze z tą czynnością, gy chciał doczepić wagon do stojącego pociągu — dostał się przez nieostrożność między bufory wozów, które zmiażdżyły go i nieszczęśliwy znalazł śmierć na miejscu.

Wypowiadanie uczucia narodowego.

Donoszą ze Szczytna (Mazowsze Pruskie), że dziesięcioletniego Henryka syna redaktora, wychodzącego w Szczytnie „Mazura", koledzy jego ze starszych klas brutalnie pobili za to, że chłopiec czuje się Polakiem i bynajmniej tego nie ukrywa. Młodociani rycerze pięści z okrzykiem „Huzia na Polaka" rzucili się na malca. Zajście to dyrektor miejscowego gimnazjum nazwał „wypowiedzeniem uczuć narodowych".

Oryginalny nagrobek.

Na jednym z cmentarzów zagranicznych istnieje pomnik, na którym skreślono następujące słowa: „Przez całe życie swe czuł się dobrze, aż wreszcie zapragnął czuć się jeszcze lepiej i poszedł do lekarza. I oto rezultat jaki osiągnął".

OGŁOSZENIE.

Od dnia 1-go października r. b. sklepy detal i punkty sprzedaży chleba będą zamknięte — wobec tego wszyscy, którzy nie wykupili na pozostałe kupony winni zgłosić się do fabryki Peltzerów, gdzie sprzedaż chleba trwać będzie do dn. 3-go października włącznie w dawniejszych kasach sprzedaży kartofli.

Ogłoszenie.

Niniejszym podaję do się do ogólnej wiadomości, że w dniu 14 października r. b. o godz. 11 r. w gmachu Starostwie pow. Częstochowskiego przy ul. Generała Dąbrowskiego Nr. 4 odbędzie się sprzedaż drogą licytacji i bryczki od sumy mk 100 oraz karety od sumy 1000 mk.

PRZEWODNICZĄCY WYDZIAŁU
Rączka

Do bezrobotnych.

W myśl okólnika Ministerstwa Pracy i Op. Społecz. nr. 66 z d. 10 | IX 1919 r. L. 13747-III-19 zarządza się co następuje:

Wszyscy bezrobotni korzystający z zapomogi rządowej i chcący uzyskać nadal zapomogę, muszą zapisać się ponownie w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Częstochowie ul. Jasnogórska 24

Zapis ten rozpoczął się w piątek t. j. 26 września codziennie od godz. 8 rano i przeprowadzony będzie w następujący sposób.

1) Dzielnica Ostatni Grosz t. j. ulice Bielańska, Bolesławska, Bór, Dolna, Franciszkowska, Górna, Kościelna, Krótka, Ludwikowska Mokra, Mostowa, Nowa, Polna, Sadowa Spadek, Wąska, Wronia, Botaniczna, Bąkowska Kartkowska, Krakowska, Leśna, Łąkowa Niska, Piękna, Orla, Ostatnia, Wesoła, Sosnowa, Wspólna, Zielona, Zródlana i Żelazna od 26 września do 6 października 1919 r i to,

dnia 26 września litery A B C H
„ 27 „ D E F G
„ 29 „ I J K
„ 30 „ L Ł M N
„ 1 paździer. O P R
„ 2 „ S
„ 3 „ T U W Z
„ 4 i ewentualnie 6 października zapisywani będą ci z dzielnicy Ostatni Grosz którzy w powyższym terminie zgłosić się nie będą mogli.

2) Zawodzie strona lewa i prawa t. j. ulice Mirowska, Dzielna, Ma owa, Marysia, Kątnia, Stroma, Bociania Żabia, Wodna, Farbiarska, Rybia, Zory, Kusięta, Piotra, Złota. Olsztyńska, Nowomiejska, Teofila, Kaczorowska, Henryka, Gołębia, Wąska, Garbarska, Bystra, Srebrna, Śliska, Palmowa, Bratnia, Górki, Topolowa, Zgodna, Miodowa, Czysta, Widna, Kucelin, Dębie od 7 października do 10 października b. r. włącznie i to.

dnia 7 października lit. ABCHDEFGIJ
„ 8 „ K L Ł M N O
„ 9 „ PRSTUWZ

zaś dn. 10 października ci wszyscy, którzy z dzielnicy Zawodzie w d. 7, 8 i 9 października zapisać się nie będą mogli.

3) Dzielnice Stradom od 11 do 15 paźdz. włącznie i t.,

dnia 11 października lit. ABCHDEFGIJ
„ 13 „ K L Ł M N O
„ 14 „ PRSTUWZ

zaś dnia 15 października wszyscy ci z dzielnicy Stradom, którzy w d. 11, 13 i 14 paździer zapisać się nie będą mogli.

4) Wszystkie inne nie wymienione dzielnice od 16 do 20 października i to,

dnia 16 października lit. ABCHDEFGIJ
„ 17 „ K L Ł M N O
„ 19 „ R S T U W Z

zaś dnia 10 pazdziernika i ewentualnie 21 października wszyscy inni bezrobotni do 20 października nie zapisani.

W dniu 21 października 1919 r. rejestracja bezrobot. korzystających z zapomogi, będzie zamkniętą i kto obecnie z zapomogi korzysta a w wyżej oznaczonych terminach do ponownego zapisu się nie zgłosi, po 21 października 1919 r. z zapomogi nie będzie mógł korzystać.

Równocześnie z zapisem przeprowadzona będzie jak najściślejsza kontrola i tylko tym bezrobotnych korzystającym obecnie z zapomogi—zapomoga przyznana będzie nadal, których do tego kontrola po myśli przepisów i instrukcji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zakwalifikuje.

Wszelki reklamacje z powodu nieprzyznania zapomóg i t. p. przyjmowane będą — dopiero po zakończeniu rejestracji i kontroli.

Do zapisu należy bezwarunkowo z sobą przynieść dowód osobisty t. j. paszport lub tymczasową legitymację jak również dotychczasową kartę legitymacyjną wydaną przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Op. nad Wychodźcami w Częstochowie mocą której bezrobotny, korzystał dotychczas z zapomogi.

Dotychczasowe legitymacje zapomogowe będą przy zapisie odbierane a natomiast wydawane będą tymczasowe legitymacje z któremi po czterech dniach po zapisie po właściwą i nową legitymację w Urzędzie Pośrednictwa Pracy ulica Jasnogórska 24 codziennie od godz. 2 do 4 po południu zgłaszać się należy. (Tymczasowa legitymacja uprawnia do poboru zapomogi w okresie od 1 do 15 października)

Do zapisu zgłaszać się muszą głowy rodzin względnie te osoby, na które dotychczasowa legitymacja opiewała, zaś zgłaszające się osoby nie tego samego nazwiska co przyniesiona z sobą legitymacja, zapisywane nie będą.

Bezrobotni, którzy dotychczas na zapomogę zapisani nie są, a zapisać by się chcieli, będą to mogli uskutecznić dopiero po 31-go października 1919 r.

W końcu nadmienia się, że leży w interesie samych bezrobotnych, aby zapisywali się w wyżej oznaczonych terminach i takowych ściśle przestrzegali.

Częstochowa, dnia 22 września 1919 r.

Kierownik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Częstochowie

Wojciech Miłkowski

St. referet

Ogłoszenie.

Ceny na dzierżawę pólek pod kartofle na 1920 zostają podwyżone do następujących norm:

1 Na Kucelinie po Mk. 5.
2 przy Elektrowni - Zawodzie lit. B. C. D. N. „ „ 5.
3 przy Kiedrzynie i Białej „ „ 6.
4 na Żorach—Zawodzie „ „ 7.
5 Parkitka od północy, za wałem, prawa od północy, po Cielasie i po Białkowskim „ „ 8.
6 Parkitka — po Nagłowskim Bryndzlu, za Bartelskim, przy Parkitce południowa strona „ „ 9.
7 Zawodzie przy Elektrowni lit. A.F.G.H.J.K.L.Ł.M.O.P. „ „ 10.
8 Przy Heinigerze, przy przejeździe na Zawisze, przy Radomskim „ „ 10.
9 Przy ul. Kosarowej, Mastalerzu, za fab. Zachsa na Zawodziu i za browarem „ „ 12.
10 Przy cegielni Bestermana „ „ 18.
11 Przy ul. Nowej „ „ 16.

Wydawanie kwitów dzierżawnych rozpocznie się w Magistracie pokój nr. 8 od dnia 25 września do dnia 15 października rb. od godziny 9-ej do 1-ej po południu. Reflektanci zechcą przynosić z sobą zeszłoroczne kwity opłaconej dzierżawy i mają pierwszeństwo.

Po dniu 15-tym października pólki nieopłacone przez poprzednich dzierżawców zostaną wydzierżawione osobom które dotychczas z pólek nie korzystały.

Dotychczasowi przywłaściciele pólek na Ostatnim Groszu, mają opłacić czynsz za wszystkie lata ubiegłe i rok 1920 w cenie po 50 fen. za pręt. Wymiary tych polek i spis posiadaczy takowych są do przejrzenia w Magistracie w pokoju nr. 8.

W celu uniknięcia natłoku w ostatnich dniach wyznaczonego terminu uprasza się reflektantów aby opłaty pólek uskuteczniali możliwie najwcześniej.

Częstochowa, dnia 20 września 1919

P. O. Prezydenta

Antoni Januszewski

Ławnik K. Maliński.

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowej"